

ROLA PSYCHOLOGII W ZAWODZIE NAUCZYCIELSKIM

Inżynier kształtuje martwą materię metali, kryształów, związków chemicznych... Agrotechnik i zootechnik kształtują żywą materię roślin i zwierząt. Nauczyciel-wychowawca jest kierownikiem prac związanych z kształtowaniem człowieka. Wszelkie kształtowanie zakłada jako warunek niezbędny znajomość kształtowanego materiału. Inżynier przemysłowy, agrotechnik, zootechnik studiuje szereg lat, poznając z jednej strony to, co będą w przyszłości kształtowali, z drugiej — metody, sposoby tego kształtowania. A jak jest z nauczycielem? Z teoretycznego założenia wynika, że w czasie przygotowywania się do swego zawodu powinien on opanować dobrze podstawy znajomości psychiki wychowanka (dzieci, młodzieży, wzgl. także dorosłych) i sposoby jej kształtowania. Niestety, praktyka wykazuje, że jest inaczej. Nie ma zawodu, w którym dysproporcja między postulatem znajomości „materiału“ a faktycznym stanem rzeczy byłaby tak duża, jak właśnie w zawodzie nauczycielskim.

W szkole średniej ogólnokształcącej jest już wprawdzie religia, ale psychologii nie ma, mimo zgłaszanych od 12 lat postulatów w tej sprawie. Kandydat do zawodu nauczycielskiego na szczeblu studiów wyższych słucha przez dwa semestry wykładu o psychologii ogólnej „z“ elementami psychologii rozwojowej i „z“ naświetleniem wychowawczym oraz odbywa tygodniowo 1/2-godzinne (w skali rocznej) ćwiczenia z tego zakresu. Tak jest w wyższych szkołach pedagogicznych. Na uniwersytetach jest znacznie gorzej, bo tu student, „poznaje“ psychikę człowieka w ramach „Elementów nauk pedagogicznych“, czyli dokładnie w 18 godzinach (!)

Wielu ludzi znamionuje wybitnie naiwny optymizm: i bez psychologii można uczyć. Ludzie ci nie myślą się: i bez psychologii można uczyć. Zapominają oni tylko o jednym: można uczyć tak właśnie, jak się uczy. A o tym coś niecoś wszyscy już dziś wiedzą.

Nauczyciel ma kształtować osobowość wychowanka.

Nauczyciel ma kierować procesem nauczania.

Nauczyciel ma kierować myśleniem ucznia.

Każdy z tych postulatów, a można by ich wypisać dziesiątki, jest par excellence problemem psychologicznym. Można by wiele stron zapisać przykładami, jak te problemy są rozwiązywane w praktyce pedagogicznej.

Nie wystarczy opanowanie merytorycznej wiedzy z danego przedmiotu, czy będzie nim biologia czy historia, matematyka czy filozofia. Nie

wystarczy opanowanie metodyki nauczania danego przedmiotu.

Nauczyciel ma do czynienia z bardzo różnorodnym materiałem ludzkim na poziomie tej samej klasy i z bardziej jeszcze różnorodnym materiałem na poziomie różnych klas, których rozpiętość jest bardzo znaczna. Nie wolno mu przejść nad tymi różnicami do porządku dziennego. Nie powinien uczyć jednakowo niezależnie od odbiorcy. Musi nauczyć się poznawać zarówno różnice rozwojowe, jak i różnice indywidualne swoich wychowanków. Zapewne, że praktyka wielu lat otworzy mu z czasem oczy na te różnice, ale powinien on być na nie uwrażliwiony już z chwilą rozpoczęcia pracy zawodowej. To „uwrażliwienie“ powinna w nim wyrobić psychologia w czasie studiów. Więcej, powinna dać mu jasną teoretyczną podbudowę dla tego „uwrażliwienia“.

Niestety, daje ją jeszcze wciąż w zbyt małym zakresie, przy okazji omawiania problematyki psychologii ogólnej. Na tle nawet tych zupełnie ogólnikowych uwag narzuca się konieczność wyodrębnienia i wprowadzenia na studiach jako osobnego przedmiotu psychologii rozwojowo-wychowawczej, połączonej z ćwiczeniami operującymi konkretnym materiałem obserwacji szkolnych. W ramach tego przedmiotu będzie miejsce na pogłębienie psychologiczne najważniejszych zagadnień wychowawczych, tak bardzo potrzebne każdemu nauczycielowi. Nie jest to bynajmniej postulat samych psychologów. Konieczność jego realizacji widzą i podkreślają wszyscy pracownicy naukowcy wyższych szkół pedagogicznych.

Nauczyciel kieruje procesem nauczania, czyli współdziałania nauczyciela i uczniów, w toku którego ci ostatni zdobywają określony stopień poznania rzeczywistości i opanowują sprawności umożliwiające im dalszy rozwój i działalność zawodową. Jasne jest, że nauczyciel musi posiadać dobre przygotowanie przedmiotowe. Nie może jednak dla nikogo ulegać wątpliwości, że wiedzę swoją potrafi on przekazać uczniom w sposób zadowalający tylko wówczas, jeżeli pozna gruntownie prawidłowości tego procesu przekazywania wiedzy. Kierowanie spostrzeganiem ucznia, kształcenie jego aktywnej uwagi poprzez rozwijanie różnych (w zależności od przedmiotowych potrzeb) form jego wyobraźni, kierowanie myśleniem ucznia w procesie recepcji materiału lekcyjnego — to wszystko wymaga pogłębionej wiedzy psychologicznej. Nie wystarczy powiedzieć uczniowi trudniej rozumiejącemu: „myśl, chłopcze, myśl!“ Trzeba mu wyjaśnić, na czym to polega, trzeba podawanie materiału tak kształtować, ażeby mu umożliwić to myślenie, a nie bierne, mechaniczne zapamiętywanie. Wagę tych zagadnień doceniają szczególnie metodycy wszystkich przedmiotów nauczania. Na tym tle zrodził się w wyższych szkołach pedagogicznych postulat zacieśnienia współpracy psychologów z metodykami, postulat, którego realizacja przyczyni się w znacznym stopniu do dalszego doskonalenia w tych uczelniach kadr przyszłych nauczycieli. Nie wchodzę już tutaj w bardziej szczegółowe zagadnienie specyfiki powiązania psychologii z poszczególnymi przedmiotami kierunkowymi. Wystarczy przykładowo podkreślić znaczenie psychologii dla pogłębienia rozumienia dzieła literackiego, czy pełniejszego opanowania skomplikowanych zależności myślenia i języka w obrębie filologii, znaczenie psychologii dla głębszego spojrzenia na proces ewolucyjny od instynktu zwierząt do rozumu człowieka w obrębie nauk biologicznych,

znaczenie psychologii dla wyjaśnienia specyfiki myślenia historycznego z jednej, a matematycznego z drugiej strony. Można ten szereg przykładów przedłużyć na wiele stronic. Mimo doceniania wagi tych zagadnień przez wyższe szkoły pedagogiczne, psychologowie nie mogą sprostać potrzebom ze względu na zasadnicze błędy programowe.

Biorąc pod uwagę obiektywne potrzeby wyższych szkół pedagogicznych, a równocześnie postulat unikania przeładowania siatki godzin, uważam za konieczne i możliwe następujące zmiany programowe odnośnie psychologii:

1. I rok studiów: Psychologia ogólna — 2 godz. wykł. i 1 godz. ćwic. przez cały rok.
2. II rok studiów: Psychologia wychowawcza — 2 godz. wykł. i 2 godz. ćwic. przez 1 semestr.
3. Wykłady monograficzne:
 - 1 wykład z zagadnień psychologii ogólnej:
(przykładowo: Psychologia myślenia,
Psychologia twórczości,
Psychologia osobowości).
 - 1 wykład z zagadnień psychologii rozwojowo-wychowawczej.

Nie wymaga chyba osobnego uzasadnienia znaczenie tych zmian dla dalszego doskonalenia kadr nauczycielskich, stanowiącego jeden z zasadniczych celów wyższych szkół pedagogicznych.